

Problem z MRAP w Afganistanie

#Wojska lądowe 17 marca 2014

Wraz ze zbliżającym się końcem wielonarodowej misji ISAF w Afganistanie, USA muszą podjąć decyzję o dalszym losie kilku tysięcy użytkowanych, a niepotrzebnych po 2014, samochodów terenowych.



Zdjęcie: US Army

Do końca br. USA będą musiały wycofać z Afganistanu większość użytkowanego obecnie uzbrojenia i wyposażenia wojskowego. Dotyczy to również szerokiej gamy samochodów terenowych, od patrolowych, przez transportowe, po inżynieryjne. Według dowodzącego misją ISAF generała Korpusu Piechoty Morskiej USA (USMC), Josepha Dunforda, problem *bogactwa* dotyczy około 4000 pojazdów, w tym 1230 wozów klasy MRAP (Mine Resistant/Ambush Protected, na zdjęciu).

Koszt ich transportu z powrotem do USA szacowany jest na około 50 tys. USD (151 tys. zł) za sztukę. Wartość ta jest dla Departamentu Obrony USA zbyt wysoka. Zwłaszcza, że alternatywne rozwiązanie, a więc zniszczenie pojazdów w Afganistanie, ma kosztować amerykańskiego podatnika około 10 tys. USD (30 tys. zł) za sztukę.

Waszyngton zdecydowanie wyklucza pozostawienie wozów na miejscu i ich przekazanie afgańskim siłom zbrojnym. W przypadku wielu z nich, koszt przywrócenia do odpowiedniego stanu technicznego byłby zbyt duży. Amerykanie wątpią też w to, czy Afgańczycy byliby w stanie użytkować zamontowane na ich pokładach wyposażenie elektroniczne.

Rozwiązaniem najbardziej pożądanym przez USA jest w tej chwili odsprzedaż wspomnianych pojazdów państwom trzecim. Mimo zakrojonych działań rynkowych, US Army nie udało się dotąd znaleźć dużego zainteresowania samochodami ze strony sojuszników, także tych, których kontyngenty wojskowe również stacjonują w Afganistanie.
